[redacted]

№ 32. Łowicz, piątek 11 sierpnia 1922 r. Rok XII.

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. **Wychodzi co piątek.**

Cena numeru 40 marek—kwartalnie 400 marek—z przesyłką pocztową 450 marek.

Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 250. Nekrologi i reklamy Mk. 200. *** Najmniejsze ogłoszenie Mk. 300. *** Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 200. Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 30.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52. Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

KOMITET REMONTU
budynku szkół średnich
w Łowiczu
ogłasza konkurs na roboty przy remoncie tynków.

P. P. przedsiębiorcy którzy reflektują na powyższą robotę proszeni są o złożenie ofert w Starostwie u architekta powiatowego, który udziela bliższych informacji.

Walka o praworządność.

Odezwa Wojciecha Korfantego.

Rodacy!

Po upadku gabinetu p. Artura Sliwińskiego, p. Naczełnik Państwa zrzekł się przysługującego mu ustawowo prawa inicjatywy proponowania kandydata na premjera. Zgodnie z naszemi zasadniczemi ustawami państwowemi, Komisja główna Sejmu większością głosów desygnowala mnie jako prezydenta rady ministrów.

Nie ubiegałem się o ten zaszczyt—bo moje stosunki osobiste na to nie pozwalają—ale nakoniec uległem prośbom stronnictw, darzących mnie swem zaufaniem i tylko z obowiązku obywatelskiego podjąłem się ciężkiego zadania utworzenia gabinetu. Stronnictwom większości przedstawiłem poprzednio swój program polityczny, który przez nie został jednogłośnie przyjęty. Był to program pojednania rozdartego waśniami partyjnemi społeczeństwa, program obrony prawa, dążący do wymiaru politycznej i społecznej sprawiedliwości oraz do utrwalenia praworządności w państwie.

Zanim przyjąłem desygnację przez Komisję główną, w myśl mego programu pojednania udałem się do p. Naczelnika Państwa, by się z nim porozumieć co do zgodnej pracy dla dobra państwa.

P. Naczelnik Państwa oświadczył, że nie będzie mi przeszkadzał w tworzeniu gabinetu, ale z góry odmówił współpracy z rządem przezemnie stworzonym. Równocześnie p. Naczelnik Państwa zapowiedział swoją dymisję, ponieważ nie może się pogodzić z całym naszym „systemem" prawnym, określającym prawa jego i prawa Sejmu na wypadek przesilenia rządowego. Wyraźnie podkreślił p. Naczelnik Państwa, że w danym wypadku nie chodzi mu bynajmniej o moją osobę, lecz podobnieby postąpił, gdyby nawet jego rodzony brat został desygnowany na premjera. To swoje oświadczenie p. Naczelnik Państwa powtórzył później kilka razy wobec posłów Federowicza i Rosseta oraz podczas drugiej rozmowy, którą z nim miałem, i w obu wypadkach zapowiedział kategorycznie swoje ustąpienie.

Wobec tego stwierdzić mi tylko wypadło, że pomiędzy p. Naczelnikiem Państwa a większością sejmową istnieje głęboki konflikt konstytucyjny. Ponieważ zaś państwo bez rządu pozostać nie może, zgodnie z prawem i w porozumieniu ze stronnictwami większości przystąpiłem do tworzenia rządu, o czem p. Naczelnika Państwa w uprzejmej formie powiadomiłem. Mimo nadzwyczajnych trudności utworzyłem gabinet, który zdrowa opinja publiczna przyjęła nader życzliwie i uznała jako jeden z najlepszych rządów, jakie Polska dotąd miała. Z gotową listą gabinetu udałem się do p. Naczelnika Państwa, aby zgodnie z prawem poprosić go o podpisanie nominacji rządu.

P. Naczelnik Państwa wbrew swemu poprzedniemu oświadczeniu, że nie będzie mi przeszkadzał w tworzeniu rządu, podpisania listy gabinetu odmówił. Jako przyczynę swego stanowiska podał znowu ów „system prawny". którego uznać nie chce i ponownie podkreślił, że moja osoba nie jest przyczyną jego zachowania się. Przy tej sposobności znowu zapowiedział swoją dymisję, ale daty jej bliżej określić nie chciał. Tem samem p. Naczelnik Państwa opuścił grunt prawny, bo zwalczany przez niego „system" jest wynikiem prawomocnych uchwał Sejmu, a Sejm u nas jedynem źródłem prawa.

Wobec tego jawnego pogwałcenia prawa przez najwyższego jego stróża, poczytywałem sobie za święty obowiązek podjąć walkę o prawo i wytrwać w niej aż do końca. Praworządna część społeczeństwa w tysiącach telegramów i rezolucji wypowiedziała swą zgodę z mojem stanowiskiem. W Sejmie p. Naczelnik Państwa nieomal byłby otrzymał votum nieufności, nieznaczną większość zapewniły mu głosy posłów niepolskich i wrogich państwu. Lewica sejmowa, chełpiąca się obroną praw demokratycznych i republikańskich, skojarzona z żywio-

łami niepolskiemi i antypaństwowemi, ze względów partyjno-politycznych podeptała zasadnicze prawa narodu.

Przez zamianowanie gabinetu p rektora Nowaka rozpoczęta walka o prawo nie została ukończona. W nadchodzących wyborach do Sejmu rozstrzygnąć ją ma cały naród. Wytrwajcie w tej walce, a zapewnicie Ojczyźnie naszej panowanie prawa, praworządności i powagę w oczach innych narodów, a sobie możność spokojnej i uczciwej pracy.

Wojciech Korfanty.

Katowice, dn· 30 lipca 1922 r.

Kłam, krzycz, bij!

Pod takim tytułem Władysław Rabski pisze w № 187 „Kurjera Warszawskiego“ z racji przemowy sejmowej „ludowego“ posła Jana Dąbskiego i metod stosowanych przez różne stronnictwa lewicowe.

Czytamy tam: „Gdyby ktoś czyny lewicowe ostatniej doby chciał ująć w ramach krótkiego hasła lub krótkiej recepty, mógłby je określić w trzech słowach: „kłam, krzycz, bij!“ Posła Jana Dąbskiego ocenia w następniący sposób: „Ze swym małym móżdżkiem prowincjonalnego demagoga nie mógłby w żadnym stronnictwie, w którem inteligencja i kultura nie są jeszcze uważane za przeżytek doby minionej, zająć wybitniejszego stanowiska. Więc „salve Witos, („witaj“). Tam podadzą mu konia karego. Tam raj dla Dąbskich wszelakich. Tam wrota do karjer politycznych na ścieżaj otwarte. Tam nawet główka uchodzić może za głowę. I to gdy dojlidowskie stronnictwo, straciwszy już nadzieję uratowania swego gabinetu, („Sliwińskiego“) postanowiło nad jego trumną zapalić przynajmniej pochodnię demagogji, powierzono tę zaszczytną misję „fajewerkera“ posłowi Dąbskiemu. Idź i kłam! ...„Choć słyszałem w przeróżnych parlamentach całe orgje wielkiego kłamstwa i szacherki, nie zdarzyło mi się jeszcze nigdy spotkać na trybunie sejmowej takiego cynizmu w policzkowaniu prawdy, jak w mowie posła Dąbskiego... Cała mowa Dąbskiego była kłamstwem politycznem na użytek najciemniejszego motłochu, szytem grubemi nićmi, j[...] worek do kartofli i pachnącem karczmą wiecow[...]

„Ale nie dość kłamać. Trzeba jeszcze h[...] sejmową tak wyreżyserować, żeby nikt nie usłys[...] protestów prawdy zbuntowanej..“ więc wyją i krzyczą. „Gdyby partje umiarkowane, czytamy dalej, zastosowały tę samą metodę walki wobec lewicy, możnaby na sejmie wywiesić afisz „menażerja“ i wpuszczać ludzi za biletami płatnemi“. „Jeszcze gorzej dzieje się poza Sejmem, gdzie w życiu politycznem zaczyna bezkarnie panować prawo pięści. Jak wiadomo pan Okoń wozi z sobą wszędzie szajkę „pałkarzy“ Takie same szajki zorganizowali już sobie niektòrzy posłowie: gębacze „Wyzwolenia“ A w ślady ich watępują obecni ajenci pana Witosa.

Oto surowa lecz i sprawiedliwa ocena.

Żydowska konstytucja.

W sejmie polskim, żydzi, siedząc na skrajnej lewicy, zawsze popierają socjalistów i ludowców. Przy głosowaniu nad polską Konstytucją posłowie żydowscy wołali, precz z Senatem, domagali się najszerszych praw wyborczych dla wyrostków od 18 lat, zwalczali prawa Kościoła katolickiego w Polsce i w tej walce, o tak zwany postępowy program za żydami, szli zawsze w Sejmie socjaliści, wszelacy ludowcy i enpeerowcy..

Tymczasem zupełnie inną ułożyli sobie Konstytucję żydzi u siebie w Palestynie.

W Palestynie Rada Ustawodawcza składa się z 25 członków, z czego 10 będzie wirylistów, czyli mianowanych przez wysokiego komisarza Palestyny, żyda Herberta Samuela. A u nas żydzi wraz z lewicą, krzyczeli w Sejmie: precz z wirylistami, biskupami i uczonymi z Senatu.

Ale nie myślcie, iż tych 15 członków do rady ustawodawczej będzie się wybierało przez powszechne głosowanie.

3)

ORLIK.

Wycieczka w Tatry II-ej Łowickiej H. D. Rzemieślniczej od 29 VI do 16 VII 1922 r.

Należy zaznaczyć, że w spiętrzonym ponad Zakopanem łańcuchu wierzchów tatrzańskich najbardziej charakterystyczną postacią jest dumnie przepaścistą ścianą królujący Giewont, w którego kształtach fantazja góralska dopatrzyła podobieństwa do „zaśnionego rycerza,“ i że podczas całej naszej podróży panowała mgła, zaś na samym szczycie jest krzyż, i byliśmy przez parę minut za życia w obłokach.

3 lipca wyruszyliśmy przez Boczem do Hali Gąsienicowej, stamtąd do Stawu Gąsienicowego i Zmarzłego pod Zawratem; powróciliśmy doliną Jaworzynki. W wycieczce tej towarzyszył nam ksiądz Modzelewski.

Hala Gąsienicowa odsłoniła przed nami w całym majestacie surowe a porywające piękno Tatr Wysokich i zapoznała z jednem z najwznioślejszych zakątków tego świata złomów i granitów.

Czarny Staw Gąsienicowy jest w rzędzie jezior tatrzańskich trzeci co do wielkości, a jeden z pierwszych pod względem przepychu otoczenia Leży w pustynnej, piargami zasypanej kotlinie otoczonej górami. Powierzchnia stawu wynosi 22,87 ha, długość 600 m., szerokość 400 m., głębokość największa 51 m.

Zmarzły Staw pod Zawratem, leży w zamarzłym w ciszę kotle skalnym pod Koziemi Wierchami i Zawratem. Jest to niewielki staw, który wczesną porą zazwyczaj lodem pokryty. Otoczenie stawku nad wyraz dzikie i posępne, dało nam dostateczne pojęcie o grozie wyżynnych pustkowi tatrzańskich. Idąc do stawu tego musieliśmy przechodzić parokrotnie przez śnieg.

4 lipca wyruszyliśmy drogą nad reglami do doliny Małej Łąki, następnie doliną Małej Łąki do doliny Miętusia i Kościeliskiej i stawu Smerczyńskiego. W dolinie Kościeliskiej zwiedziliśmy Lodowe Źródło, Kraków, Jamę Smoczą, Halę Pisaną, Grotę Mylną oraz staw Smerczyński i Halę Smytnią. Towarzyszył nam ks. Modzelewski.

Rozległa dolina Kościeliska jest doliną wolną, sięgającą w głąb rdzennego trzonu Tatr Zachodnich po Czerwone Wirchy. Pod względem piękności dzierży pierwszeństwo wśród wapiennych dolin tatrzańskich. W dolinie tej zwiedziliśmy prócz wyżej wymienionych miejsc jeszcze kilka grot. (d. c. n.)

Zydzi, chcąc rządzić w Palestynie niepodzielnie, mimo, że jest tam większość Arabów, urządzili się tak, że z tych 15 członków rady 3-ch jeszcze będzie mianowanych, a 12 będzie wybranych przez ludność głosowaniem pośrednim, dwustopniowym, dającym pole do nadużyć. Tak to żydzi wszelakimi środkami chcą zapewnić sobie w Palestynie niepodzielnie rządy.

A w Polsce chcą żydzi dla siebie i innych obcych narodowości wszelkich przywilejów i takich okręgów wyborczych, aby ich jaknajwięcej na naszą szkodę zasiadło w Sejmie polskim. I w ich żądaniach popiera ich prawie zawsze cała lewica. Przecież w ostatniej mowie swej w Sejmie dnia 4 maja sam p. Witos domagał się jeszcze nowych przywilejów dla obcych narodowości. Żydzi, słuchając takiej mowy, radowali się, szepcząc sobie: oj, głupie, ci goje.

W naszej Konstytucji walczyli także żydzi o to, aby już 18-letni mieli prawo obwatelskie, u siebie dali je dojrzalszym, bo tym co już skończyli 25 lat.

Czytając przepisy żydowskiej konstytucji, nasuwa się wniosek następujący: Wysłać należy po kilku z każdego lewicowego stronnictwa do Palestyny. Niech zobaczą, jak tam u siebie rządzą żydzi, których oni uważają za nauczycieli swojego postępu. Poznają wreszcie socjaliści i ludowcy, że żydzi ich oszukują. I wówczas może i lewica przystąpi do urządzenia Polski, zgodnie z interesem narodowym, w myśl zachodniej, chrześcijańskiej cywilizacji.

Ludność Polski.

W Nr. 174 „Monit. Polsk" Główny Urząd Statystyczny ogłasza uzupełniające wiadomości o liczbie ludności i wielkości obszaru Rzeczypospolitej. Dane te tyczą G. Sląska i ziemi Wileńskiej.

Skład narodowościowy i liczba ludności G. Sląska podane są na zasadzie spisu niemieckiego z r. 1910,—dla ziemi Wileńskiej na podstawie niemieckiego spisu z roku 1919 i spisu Zarządu Cyw. Ziem. Wsch. również z tego samego roku.

Według tego G Sląsk w naszych granicach obejmuje 3225 klm^2 powierzchni, ludność jego liczy 980, 296 w czem 677,896 polaków; ziemia Wileńska 13490 klm$_2$ z ludnością 488,968, w czem 336,344 polaków.

Oczywiście dane tyczące tych dwu dzielnic nie są zupełnie ścisłe szczególniej w odniesieniu do składu narodowościowego.

Razem obszar Rzeczypospolitej wynosi 386,275 klm^2, ludność zaś sięga 27.160,163, z tego 18.659,993 narodowości polskiej, co wynosi 68$^3/_4$ proc. ogółu.

„Sierpniówka" na Straż ogniową.

Dziwnie się składają stosunki w naszym starym grodzie.

Straż ogniowa ochotnicza założona w 1879 roku, przetrwała najgorsze czasy moskiewskiego ucisku i okupacji niemieckiej, która wyniszczyła ją materjalnie i dzisiaj, kiedy wszystko w odrodzonej Polsce dźwiga się i tężeje w siły, bezmyślność i prywata, stara się zniszczyć dorobek kilkudziesięcioletni, instytucji tej miary i zasługi społecznej co Łowicka Straż ogniowa ochotnicza.

Nic z tego! Nic z tego, bo ogół społeczeństwa jest za nami! Nic z tego, że od wypędzenia okupantów, straż boryka się z ciągłemi brakami i utrudnieniami w swej bezinteresownej i ofiarnej pracy, nic, że do pożarów niedostarczone są konie (prócz wojska naszego, które samo zaofiarowało się i na alarm przysyła kilka par! Cześć!) nic, że miasto nieoddaje remizy zabranej straży za czasów okupacji, a dzisiai przez nasze „głowy" uważanej za niepotrzebną dla straży, nic, że jak już wszędzie zresztą, zrozumiano, że gromada korzystając z usług instytucji musi na nią łożyć, więc i u nas w roku zeszłym rada miejska uchwaliła, na utrzymanie straży 500,000 mk; a w r. bieżącym jeden miljon, które z miasta podatkiem zebrano, ale straży, do dzisiaj, wypłacono . . . . . . sto tysięcy marek! — Nic to! Przetrwamy. Przetrwamy bo Wy nas, jak zwykle dotąd poprzecie. Ciągle jeszcze jak widzicie musimy apelować pod różnymi postaciami do waszej kieszeni obywatele!

Zarząd straży ogniowej krząta się ciągle i mimo wybitnie nieżyczliwego stanowiska Zarządu miejskiego, odejmującego nawet z przedstawień amatorskich na straż urządzonych „swoje" 20%, krząta się i owoce swej ruchliwości, wyciągnięte z waszej kieszeni obywatele, wkłada w kompletowanie taboru, narzędzi i uzbrojeń strażackich.

Niedawno nabyto komplet pasów z karabinjerami, dla oddziału toporników i komplet najnowszej konstrukcji łączników (spinaczy) do węży wylotowych od: sikawkowego, kosztem z górą trzysta tysięcy marek. Dzisiaj, w obec braku dzwonów alarmowych, skradzionych przez niemieckich apostołów pokoju, nabywamy elektro-motorową syrenę alarmową, którą w najbliższym czasie usłyszycie. Znów trzeba pieniędzy?

Czekamy więc Was z pewnością i strojemy twarze w życzliwy uśmiech. Pokażcie że prawie półwiekowa sympatja Wasza nie wygasła dla nas, a nędzarzom ducha na pohybel!

Czekamy na pysznej, szmaragdowej łące p. Niebudeka na t. z. Kostce w dniu 20 sierpnia, w niedzielę, urządzając dla rozrywki p. t. publiczności . . . . sięgam po program, więc: 2 orkiestry, do słuchu i do tańca, poczta od wejścia, gry rzutowe, strzelnica, amerykańska licytacja, kuplety, chóry amatorskie, jednoaktówka, konkurs pięknej nóżki (curiosum) żywe obrazy, ognie sztuczne no i oczywiście, bufety obficie zaopatrzone, przy pięknej, bo zamówionej u naszego patrona, pogodzie, to chyba dosyć. *Strażak.*

Miasto płonie!

Od czasu do czasu dzwonki alarmowe strażackie jęczą dając znać mieszkańcom o niebezpieczeństwie i wzywając strażaków do obrony mienia i życia bliźniego.

Spieszą oni do remizy ile sił starczy, aby jaknajprędzej zająć stanowisko przy ogniu i opanować żywioł straszny, który w perzynę obraca dziesiątki zabudowań i niszczy dobytek wielu lat ciężkiej pracy.

Zdawałoby się, że usiłowania ludzi dobrej woli zostaną poparte przez czynniki do tego powołane i w chwili niebezpieczeństwa dadzą możliwe środki lokomocji. Niestety! praktyka ostatnich czasów wykazuje coś wręcz odmiennego i dobre chęci strażaków zostają wprost poniewierane przez tych któ-

rzy w pierwszym rzędzie winni stać na straży bezpieczeństwa miasta, mienia i życia mieszkańców.

Ostatni pożar w mieście (wieś Łowicka) nastręczył dużo refleksji co do sprawności w dostawie koni do pożaru. Przybyli strażacy w ciągu 5 ciu minut mogli wyjechać do pożaru lecz koni nie było.

Niezrażeni jednak niczem, sikawki i beczki dostarczyli sami, pchając narzędzia własnoręcznie, czyli zamienili się w inwentarz pociągowy, ku uciesze gawiedzi, dzięki niezaradności naszych władz i małemu uspołecznieniu tych, którzy koni do pożaru nie przysyłają.

Tak dłużej być nie może! Wydane rozporządzenia obowiązują i powinny być wykonane, jeżeli prawo ma być prawem.

Przy takich porządkach, nie żądajcie obywatele od strażaków cudu, bo człowiek jest tylko człowiekiem i na docinki i kpiny ze strony ogółu ci ludzie pełni dobrej wiary od nas nie zasługują a narzekania swoje zwróćcie w stronę tych, którzy winni dbać o bezpieczeństwo wasze.

M. Konar.

UCHWAŁY

91 go posiedzenia Rady Miejskiej m. Łowicza dn. 6 lipca 1922 r. (w 2-im terminie).

Obecnych członków Rady 15.

Nie usprawiedliwili nieobecności: Błaszczykiewicz, Dutkiewicz, Gąsecki, Jankowski, Medygram, Mrowicki, Szeps, Żelechowski M., Żelechowski I.

1. Przyjęto protokuł 89-go i 90-go posiedzenia Rady.

2. Przyjęto do wiadomości następujące komunikaty Magistratu:

a) o otrzymaniu od Min. Rob. Pub. długoterminowej pożyczki w sumie 5-ch miljonów marek na pomiary miasta, przyczem do 31. 12. 1924 r. pożyczka będzie bezprocentowa, a od 1. 1. 1925 będzie oprocentowaną w stosunku 5% i spłacona Skarbowi Państwa w ciągu 10 lat do dnia 31. 12. 1936 r., równemi rocznemi ratami wraz z procentami od sum należnych;

b) o otrzymaniu od Banku Komunalnego krótkoterminowej pożyczki w sumie $2\frac{1}{2}$ miljona marek na budowę baraku szkolnego z terminem płatności w dn. 19. 9. 1922 r. który to termin może być sprolongowany do 19. XI-1922 r., przyczem Bank liczy 8% w stosunku rocznym, 1) 3% prowizji miesięcznej i $1\frac{1}{2}$% prowizji jednorazowej, oraz o staraniach Magistratu o otrzymanie subsydjum od Rządu w wysokości 50% kosztów baraku;

c) o przyznaniu Magistratowi przez Bank Budowlany pożyczki w sumie 20 miljonów marek na budowę 8-miu domów mieszkalnych, która to pożyczka udzieloną będzie po załatwieniu niezbędnych formalności, a oprocentowaną będzie w ciągu pierwszych 3-ch lat w stosunku 4%;

d) o otrzymaniu od Min. Rob. Pub. za pośrednictwem Banku Komunalnego $\frac{1}{2}$ miljona marek tytułem przyznanej Magistratowi pożyczki w sumie $2\frac{1}{2}$ miljona marek na urządzenie targowicy, przyczem pożyczka do dn. 31. 12. 1926 r. amortyzowaną nie będzie, a oprocentowana będzie aż do ewentualnych zmian, w porozumieniu z Min. Skarbu i Min. Rob. Pub. w stosunku 4%, oraz o staranie Magistratu o pożyczkę na remont mostów;

e) o małej frekwencji Radnych w Delegacji Gospodarki Miejskiej.

3. W związku z powyższymi komunikatami Rada uchwaliła:

a) wezwać Magistrat do podjęcia kwestji warunków pożyczek krótkorerminowych, udzielonych przez Bank Komunalny, na zebraniu akcjonarjuszów tego Banku;

a) wyznaczyć posiedzenia Delegacji Gospodarki Miejskiej w godzinach wieczorowych. Posiedzenie Delegacji z udziałem kooptowanych osób zwołać w najbliższym czasie celem przeprowadzenia dyskusji nad systemem i zasadami prowadzenia robót miejskich i przedstawienia Radzie sprawozdania.

4. Uchwalono wybór 4-ch miejskich podkomisji szacunkowych do państwowego podatku dochodowego, po 5-ciu członków i 5 ciu zastępców do każdej, poruczyć Magistratowi z uwzględnieniem kandydatów, przedstawianych na posiedzeniu przez poszczególnych radnych.

5. Uchwalono podnieść, począwszy od dn. 1 styczna 1922 r. wynagrodzenie za sekretarjat Rady do 1000 mk. za każde posiedzenie.

6. Przyjęto do wiadomości zatwierdzającej sprawozdanie kasowe z ubiegłego okresu budżetowego, t. j. za czas od 1. IV do 31 XII-1921 r.

7. W związku ze sprawozdaniem uchwalono pobierać od zalegających w opłacie za prąd konsumentów energji elektrycznej 5% od sumy należności za każde 15 dni, licząc od pierwszego dnia miesiąca, następującego po miesiącu, w którym konsument otrzymał rachunek za dostarczoną mu energję.

7. Wysłuchano interpelację radnych Rozentala i innych w sprawie przedsięwziętych przez Magistrat środków w kierunku załagodzenia kryzysu mieszkaniowego.

9, Uchwalono wniosek nagły radnych Słonimskiego i innych w sprawie zarządzenia przez Magistrat odpowiednich śródków przeciwko anti—sanitarnemu zamiataniu ulic.

Magistrat.

Korespondencje.

Byśmy tylko chcieli chcieć!

Często bywają powtarzane powyższe słowa,—byśmy tylko chcieli chcieć—a dużo możemy mieć, duzo możemy działać ale tylko w zgodzie i jedności. Lecz, niestety, u nas tego chcenia brak. Dużo byśmy chcieli robić, tylko nie my, lecz ktoś inny. Tak się rzecz ma z naszym cmentarzem grzebalnym. Szósty miesiąc upływa jak żeśmy zwołali parafjalne zebranie, aby zasiągnąć opinji czy parafjanie zgadzają się aby ich opodatkować i cmentarz ogrodzić. Wszyscy zebrani odpowiedzieli, że się zgadzają na wszystko byleby go jaknajprędzej ogrodzić, z tym warunkiem aby i miasto składkę dało. Wieś co przyobiecała to prędko dała, nie czekała aż nasz budżet zatwierdzi starosta czy wojewoda i w początkach maja robotę rozpoczęto i prędko stare mury wieś przeniosła na nowe miejsca a murarze zwinnie już mury nowe postawili.

Dzisiaj miło człowiekowi popatrzeć jak ładnie cmentarz wygląda. Tak Sz. Panowie, wieś, to jest nasi chłopi, których często się nazywa egoistaymi lub samolubami, obowiązek swój spełnili po obywatelsku, dać to zaraz dać, bo kto prędko daje to dwa razy daje, a jeszcze tymbardziej w dzisiejszych czasach. A miasto na czele ze swym prezesem, a zarazem burmistrzem miasta Łowicza, do dzisia jeszcze nic nie dało.

Dużo się niby to robi i pisze, ale tylko na papierze i na tem się zwykle kończy, ale samego czynu brak! Powierza się rozkład jakiejś tam komisji, ale jej też jakoś nie pilno. Widać z tego, że wieś chce się wyprowadzić w pole jak to się wyprowadziło przed wojną, gdyśmy pokrywali dach na kościele. Miasto nie dało również gdy tynkowano kościół, może dla tego, że bez kościoła można się obejść, ale bez cmentarza to nikt się nie obejdzie (a jeśli dali to małą cząsteczkę na pokrycie dachu).

Tak Szanowni Panowie dalej być nie może, zgoda i miłość buduje, ale niezgoda rozwala. Cmentarz jest każdemu potrzebny, więc rumieńcem wstydu powinien się oblać ten kto nie przyłożył i jednej cegiełki do onego cmentarza a największa wina jest Zarządu miasta, że do dzisiaj, to jest przez owe 5 miesięcy, nie poczynił pewnych kroków miarodajnych aby składki rozłożyć i uiścić. A przecież czas to pieniądz. Lato już schodzi i zima prędko przyleci a cmentarz niedokończony, dachy potrzebują naprawy, komisja sanitarna zwraca uwagę dozorowi, że inne ubikacje kiepskie, wszystko potrzebuje nakładu a dozór feniga niema w kasie. Z piasku bata nie ukręci, ani cudu nie stworzy, bo i mądry Salomon z pustego nie naleje, tak i my bez pieniędzy nic nie zrobimy. Więc panowie spieszcie się, póki jeszcze mamy trochę lata, bo to czas przeminie jak błyskawica a w zimie to już nic nie zrobimy.

Chciejcież ino chcieć a prędko czas i pieniądz na dokończenie cmentarza możecie mieć!

Jan Perzyna

Niedźwiada, dnia 30 lipca 1922 r.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk.

Piątek † Zuzanny i Dygny P.
Sobota Klary P., Hilarji M.
Niedziela Hipolita i Kasjana M. m.
Poniedziałek Wigilja. Euzebjusz. Kapl M.
Wtorek Wniebowzięcie N. M. P.
Środa Joachima O. M. P.
Czwartek Jacka Wyzw., Mirona

Wschód słońca g. 4. m. 47 zachód g. 7 m. 20.

— **Pożar**. W dniu 9 b. m. o godzinie 12 w południe wybuchł ogień w zabudowaniach mieszkańca wsi Łowickiej Saludy i w przeciągu pól godziny ogień strawił 7 zabudowań należących do wyrobników i robotników.

Dzięki temu, że koni do remizy niedostarczono w swoim czasie, strażacy zmuszeni byli narzędzia pchać własnoręczne, co naturalnie opóźniło akcję ratowniczą i utrudniło opanowanie żywiołu. Przy pożarze b. czynny udział brala straż nasza oraz straż 10 p. p. i straż ze wsi Pilaszkowa 2 kompanie 10 p. p.

Przy pożarze b. czynny udział brali obywatele cywilni i wojskowi a z pośród nich zasługują na wyróżnienie pp. J. Kaproń i Plebanek żołnierz z 10 pp.

— **Grad**. W dniu 10 b. m. o godzinie 3 po południu padał z deszczem wielki grad.

— **Czterotygodniowe ćwiczenia**. Rozkaz M. S. Wojsk. Departament X. L. dz. 4280/Tjn. z dnia 31 lipca 1922 r. powołuje nauczycieli rocznika 1899 z zapasu na czterotygodniowe ćwiczenia.

Powołani otrzymają z odnośnych P. K. U. wezwania imienne wraz z wojskowemi biletami kredytowanemi do miejsca powołania.

Stawić się mają na ćwiczenia w D-twie Obozu Ćwiczebnego w Biedrusku dnia 16 sierpnia 1922 r.

— **Miljonówki**. Urząd Pożyczek Państwowych podaje do publicznej wiadomości, że wygrana miljona marek 4% Państwowej Pożyczki Premjowej padła w dniu 29 lipca r. b. na: Nr. 1.811.095, a w dniu 5 b. m. Nr. 909.498.

— **Z Muzeum miejskiego**. W dalszym ciągu złożyli do Muzeum miejskiego im. Władysława Tarczyńskiego następujące przedmioty: Wacław Srzednicki: Depeszę Okólną, Związku pracowników D. Ż. W. W. o samorzutnem wprowadzeniu języka polskiego na kolejach żel. w 1905 r. Jerzy Kwiatkowski: Karty chlebowe i mięsne m. Łowicza i Warszawy. Leon Górkiewicz: Fajkę porcelanową i monety. Stefan Szmidt: bagnet-piłę. Benjamin Porecki 2 monety srebrne polskie. Józefa Górecka: Książkę łacińską do nabożeństwa z 1708 r. i Kalendarzyk Narodowy z 1831 r.

— **Ze Związku Ludowo-Narodowego**. W ubiegłą sobotę dnia 5 b. m, odbyło się zebranie Koła Miejskiego Z. L. N. na którym odbyły się wybory do zarządu Koła i delegatów do Rady Powiatowej na okres roczny od 1 sierpnia r. b. do 1 sierpnia 1923 r. Do zarządu wybrano pp. M. Rószkiewicz—przewodniczący, T. Lendzion—sekretarz, J. Słoniewicz—skarbnik, delegaci i członkowie Zarządu: Edw. Nowakowski i W. Gutkowski, zastępcy—F. Tylman i K. Pawlina. Następnego dnia t. j. w niedzielę 6 b. m. odbyło się zebranie Rady Powiatowej na którym przemawiał poseł Staniszkis, poczem odbyły się wybory do Zarządu Rady Powiatowej i delegatów do Okręgowej Komisji Wyborczej. Do Zarządu Rady zostali wybrani pp.: Edw. Nowakowski—przewodniczący, J. Goździk—zastępca, T. Lendzion—sekretarz, O. Lipkowski—skarbnik, M. Urbankowa, J. Kacprzyk i J. Wasilewski, członkowie zarządu: Sciborski, Kaba, Michałek—zastępcy. Do Komitetu Okręgowego Wyborczego wybrano delegatów pp.: J. Kacprzyka, Majewskiego i M. Kączkowską. Powiatowy Komitet Wyborczy rozpoczął prace przygotowawcze i wkrótce zwołane zostanie zebranie Komitetu Okręgowego na którym ustalone zostaną kandydatury poselskie i wydaną zostanie odezwa do społeczeństwa do składania ofiar na fundusz wyborczy.

Zarząd.

OFIARY.

Na sieroty po poległych żołnierzach. Tomasz Toruński mk. 10,000.

Na towarzystwo oświaty narodowej w Warszawie. Tomasz Toruński mk. 5000. (wnieśli w W-ie).

Na nędzę wyjątkową. Tomasz Toruński złożył mk. 2000 na rozwój „Łowiczanina" które Redakcja przeznacza na nędzę wyjątkową.

Na Czerwony Krzyż. Od Sędziego Pokoju 1 Okręgu w Łowiczu Br: Baczyżmalskiego z pogodzonej sprawy karnej N 963 z r. 1922 złożone przez Franc: Bogusiewicza i Stan: Michalskiego m. 2000.

Na inwalidów wojennych. Od Sędziego Pokoju 2-o okręgu Zaleskiego z pogodzonej sprawy karnej Nr. 596 mk. 500. Feliks Koziarski mk. 2000.

Na repatrjantów. Zofja i Bronisław Baczyżmalscy mk. 2500.

Na schronisko na Korabce. Feliks Koziarski mk. 1000.

Na ochronę przy Stow. Robot: Chrześcijańskich. Olga Bronikowska mk. 600.

Na rzemieślniczą szkołę dokształcającą. Olga Bronikowska mk. 500.

Na pogorzelców na Kostce. Doraźnie złożone prze' urzędników Starostwa i Sejmiku mk. 6.200.

WESOŁY KĄCIK.

Dola końska.

PROTOKUŁ

zebrania końskiego z m. Kutna w dzień szabasu 8 lipca 1922 r. (według Muchy)

Korzystając z dnia sobotniego, konie żydowsko furmańskie od karetek z Kutna, Gostynina, Płocka i Łęczycy zebrały się w dniu dzisiejszym na błoniu w ogólnej liczbie 71 i po dłuższej naradzie postanowiły co następuje:

Ponieważ rząd polski objął zarząd kraju w końcu 1918 r. i dotąt nie wskrzesił i nie wprowadził w czyn opieki nad zwierzętami, przeto należy się zwrócić do woźnego przy Sejmie, jako najbliżej stojącego przy drzwiach, aby sprawę tę raczył Sejmowi przypomnieć, Za okupantów jeden koń ciągnął 2—3 osoby, para 3—5 osób, a obecnie jeden 10—12, para 18—23; co zaś do innych ciężarów, to stanowią one 3 wagony wąskotorowej kolejki.

Za niepiśmiennych 70 w większej części ślepych koni, na skutek osobistej prośby podpisał w ich imieniu i za siebie, widzący na jedno oko.

„Gniady Walach".

Kinematograf „Eos"

W sobotę dn. 12|VIII i niedzielę dn. 13|VIII r. b.

„Trzęsawisko"

Dramat w 6 aktach ze złotej serji „Nordisk".

W rolach głównych: **A. Capozzi i Marja Pahna.**

We wtorek dn. 15 b. m. zmiana programu.

ZGUBIONO zaświadczenie wydane przez Okręgowe Koło Związku Inwalidów Wojennych w Łowiczu, wydane w dniu 9 czerwca 1922 r. za L. 571 na imię inw. woj. Mateusza Nowaka jako b. członka zarządu. Powyższe zaświadczenie niniejszym ogłoszeniem unieważnia się.

Przewodniczący *St. Obrzydowski.*

„**SAMOCHÓD** 4 osobowy firmy „DURKOPP" siła 6|14 jest do sprzedania.

Bliższych informacji udziela Wydział Powiatowy Sejmiku Łowickiego, gdzie należy składać zapieczętowane deklaracje z wyszczególnieniem zaofiarowanej sumy.

3—3 Wydział Powiatowy w Łowiczu."

Licytacja.

Dnia 15 sierpnia 1922 roku o godz. 3 pp. w sali Magistratu m. Łowicza odbędzie się ustny przetarg (in plus) na oddanie w dzierżawę ziemi należącej do Cechu Szewckiego w Łowiczu, a znajdującej się w 7 działkach, na okres czasu od 15-IX-1922 r. do 15-X-1925 r.
Licytacja rozpocznie się od jednego korca z morgi. Przystępujący do licytacji winni złożyć kaucję po 5000 marek z morgi. Szczegółowych informacji udziela się pod adresem: Długa 22.

Cech Szewcki.

SILNIKI ELEKTRYCZNE.

Towarz. Rzemieślnicze w Łowiczu podaje do wiadomości rzemieślników zorganizowanych i członków popierających, że ułatwić może nabycie po przystępnej cenie silników elektrycznych, używanych, siły od ½ do 6 koni, na prąd miejski.

3—2 **Zarząd.**

15 mórg ziemi

sprzedaje Karol Stelmaszewski we wsi Goleńsk, gm. Jeziórko z zabudowaniami i inwentarzem żywym i martwym. Cena do omówienia na miejscu.

Robotnicza Spółdzielnia Spożywców powiatu Łowickiego.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Robotniczej Spółdzielni Spożywców powiatu Łowickiego niniejszym podaje do wiadomości członków iż w dniu 3 września 1922 r. o g. 1 p.p. w lokalu własnym przy ul. Koński Targ Nr. 4 odbędzie się:
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum
2) Odczytanie i zatwierdzenie protokułu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia
3) Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej i zarządu
4) Dopełniające wybory Rady Nadzorczej i Zarządu
5) Sprawy Gospodarcze Stowarzyszenia
6) Wolne wnioski

Uwaga: Zebranie będzie ważne bez względu na ilość przybyłych.

Zarząd.

Jarota Marta zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 1—1

Zaborski Jan zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 2—1

Mysura Józef zgubił paszport i kartę powołania 1—1

Gołębiowskiemu Józefowi skradziono bilet na prawo posiadania rewolweru „Mauser" № 178649 i portfel z 7000 mk. Znalazca zechce zatrzymać portfel i zwrócić bilet na broń gajowemu do lasu „Mroga".

Dubiel Wawrzyniec zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu 5437—3—1

Dikerman Jankel zgubił paszport, kartę zwolnienia i książkę zawodową.

Rowiński Henryk zgubił legitymację wojskową na Krzyż Walecznych wydaną przez 2 pułk ułanów

Jankel Kan zgubił patent handlowy III kat: wydany d. 31-III-22 r. za № 961 przez Kasę Skarbową w Łowiczu. 5420—3—3

Stanisław Zegardłowicz zgubił kartę powołania wydaną przez P .K. U. w Łowiczu. 5441—3—3

Józefowi Krakowiak w czasie pożaru w Sobocie spalił się dokument wojskowy, ubranie i buty wojskowe. 3—3

Markowicz Abram Mendel zgubił portfel z paszportem i kartą zwolnienia. 5425—2—2

Nawrocki Józef zgubił kartę demobilizacyjną i metrykę urodzenia. 5428—3—2

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.**

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.